Nr. 269. w Sobotę dnia 15. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 12. Listopada. — Dzisiejsza Morning Post uważa za rzecz prawdopodobną, że załoga rosyjska obsadzi Herat sąsiedzki Indiom i żąda odwołania oficerów francuskich zostających w służbie perskiéj. Tenże dziennik twierdzi, że Francya i Anglia zgadzają się w polityce co do Persyi i że Anglia obsadzi wyspę Karrak.

— Globe donosi, że tak rząd francuski, jakoteż angielski doręczyły zawierzytelnionym u nich posłom neapolitańskim, markizowi Antoniniemu i księciu Carini paszporta.

Londyn, 13. Listopada. — Morning Post z dnia dzisiejszego zamieszcza pismem rozstawionem wiadomość, iż sprzymierze mocarstw zachodnich bardziéj jest teraz ustalonem, niż kiedykolwiek. Zażądają oba mocarstwa dopełnienia traktatu pokojowego. Morning Post potwierdza wiadomość o doręczeniu posłom neapolitańskim w Londynie i Paryżu paszportów.

Paryż, 13. Listopada. — Monitor Dzisiejszy donosi, że wczoraj przyjmowanym był urzędownie poseł rosyjski w tuileriach. W przemowie do cesarza powiedział pan Kisselew między innemi, że poczyta się za szczęśliwego, jeżeli zdoła zgodę między Francyą i Rosyą ustalić, przez co powszechny pokój trwale zabezpieczonym zostanie. Cesarz w te słowa niemal odpowiedział: od czasu traktatu pokojowego starałem się bez nadwerężenia dawnych sprzymierz z wytrwałą pieczołowitością wszystko to, co mogło w wykonaniu ścisłem warunków za surowe uchodzić, dobrem postępowaniem załagadzać. Z przyjemnością dowiaduję się, że mój poseł nadzwyczajny w Petersburgu temi uczuciami ożywiony, uskarbił sobie przychylność cesarza Aleksandra. Podobne przyjęcie czeka pana Kisselewa, ponieważ okrom swoich zasług, reprezentuje monarchę, który w tak szlachetny sposób smutne przypomnienia z ostatniéj wojny pomija milczeniem, aby wyłącznie myśleć o korzyściach, jakie wypływają z pokoju ustalonego przez wzajemne stosunki przyjacielskie.

— 3-procentowa renta na bulewarach 66 franków 65 centimów.

Kopenhaga, 11. Listopada. — Następca tronu obejmie z d. 13. b. m. dowództwo nad pierwszą komendą.

Kair, 1. Listopada. — Wyprawa uczonych do źródeł Nilu białego odeszła. Rząd z swéj strony dopomaga téj wyprawie.

Berlin, 14. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać tajn. rewizorowi obrachunków Gable tytuł radzcy obrachunkowego i tajn. sekretarzowi kancelaryi Uting tytuł radzcy kancelaryjnego.

Berlin, 13. Listopada. — Najświeższe wiadomości. To, co się dzieje w Europie, nie zaostrza wielkiéj ciekawości, wciąż polityka kołysze się między Anglią i Francyą, jak morze wzbierające i opadające regularnie. Dziś organa rządowe tak we Francyi, jakotéż Anglii przemawiają za silnem sprzymierzem zachodniem, fakta atoli dla czego się to dzieje, nieprzytaczają. Zmiana dotąd wyraźna w położeniu sześć miesięcznem polityki, po zawarciu pokoju nie nastąpiła, a domysł nasz, że chodzi głównie Francyi o uznanie swojéj misyi dziejowéj przez Anglią, nabiera coraz więcéj prawdopodobieństwa. Jeżeli więc na prawdę sprzymierze zachodnie ustaliło się w tych dniach silniéj niż kiedykolwiek, natenczas prawdopodobnie zezwoliła Anglia na wielkie rzeczy, które tu milczeniem lepiéj pominąć.

Wspominają tymczasem dzienniki dzisiejsze, że niemożna się spodziewać aby król neapolitański ustąpił; okoliczność ta wyjaśnia więc powód, dla czego rządy francuski i angielski doręczyły stanowczo paszporta posłom neapolitańskim. Niemają zaczem czekać w Londynie i Paryżu, chybaby w tychj stolicach chcieli pozostać w charakterze prywatnym.

Dzienniki rzucają pogłoskę, że Anglia ma zamiar obsadzić Sycylią, płodną w siarkę, główny żywioł fabryk angielskich. Oprócz polityki, odgrywałaby tu wielką rolę kieszeń angielska, gdyby pogłoska o zajęciu Sycylii potwierdziła się.

Nord dzisiejszy donosi, że kongres paryski nie przyjdzie do skutku. Korespondent paryski tego dziennika donosi, że sprawa o księstwa Naddunajskie, o Bolgrad i wyspy wężowe będzie się toczyć przed komisarzami wysadzonymi na ten cel w Konstantynopolu. Tymczasem territoria tureckie będą zajmowane wciąż przez Anglią i Austryą.

To cośmy wczoraj donieśli o nocie pruskiéj przesłanéj do Danii, dziś potwierdza gazeta hanowerska, a nawet urzędowy dziennik duński Faedrelandet. Nie tylko sprawa się toczy o dobra narodowe lauenburgskie, ale jeszcze o nadwerężenie ustaw księstw zostających pod tym względem w stosunkach do rzeszy niemieckiéj. Dzienniki niemieckie twierdzą, że i w téj sprawie bundestag uzna się właściwym, a jeżeli uporu duńskiego nie złamie, oświadczy się przynajmniéj za prawami księstw pogwałconemi.

Francya.

Paryż, 10. Listopada. — Monitor donosi, że przy kolei żelaznéj witali cesarza, cesarzową i księcia cesarzewicza ministrowie państwa, obaj prefekci, marszałek Magnan.

— Nadesłano na powodzią dotkniętych z Valporaiso 6644, z Santragode Cuba 9615 fr., jako i Peru i Hagi składki pomniejsze.

— Dziś odbyła się tu nadzwyczajna rada ministrów, w któréj rozwodzono się nad najważniejszemi pytaniami. Rząd w wielkim jest kłopocie a to jak się zdaje, z powodu giełdy. Dzisiejszą kryzys przypisują najbardziéj zawikłaniom, w jakich się znajdują koleje żelazne; jeżeli prac swych nie mają zaniechać, zniewolone są zaciągnąć pożyczkę w gotówce. Nie wiadomo, jakich rząd chwycić się będzie musiał środków. Cesarz rozkazał wstrzymać się z rozbieraniem domów. Znaczni kapitaliści, którzy wzięli udział w budowlach nowo powstać mających, poniosą ztąd wielkie straty.

Sztuki piękne w Warszawie.

(Gaz. warsz.)

Wystawa starożytności — jéj śladami dobry uczynek — pracowity katalog i piękne album fotograficzne. — Archeologia i jéj wrogowie — Walterscott, Mery — nie jest ona zabawką zwiędłego starością umysłu — ale namiętnością — zaranek to ledwo — oczekiwany w niéj twórca — co stworzy — jéj działanie pośrednie i bezpośrednie. — Archeologia naukowa i estetyczna.

W dniu 1. Czerwca b. r. w pałacu hrabiostwa Augustów Potockich w Warszawie, otwartą została wystawa starożytności. Co tylko znalazło się u nas zbieraczy, każdy do niéj chętnie się przyczynił, przysyłając przedmioty, z któremi łatwiéj mu się było rozstać. Utworzył się w ten sposób rodzaj muzeum, zajmującego dwie sale, muzeum ozdobnego bogactwem, świetnego sztuką i nauczającego historycznością zebranych w nim rzeczy. Wystawa ta po dwóch miesiącach została zamkniętą; istnieje ona dotąd jednak i otwartą ma być na nowo, jak tylko ukończonym będzie druk katalogu rozumowanego, ułożonego wspólną a staranną i sumienną pracą kilku ludzi fachowych; korekty z połowy blisko katalogu tego już mieliśmy w ręku. Po pewnym przeciągu czasu przedmioty na wystawie złożone znowu wrócą do swych posiadaczy, muzeum chwilowe się rozpryśnie; jako ślad jego pozostanie, obok dobroczynnego celu, który wystawa miała na widoku, obok nauki, jaką ten i ów oglądając te skarby przeszłości zaczerpnął, obok zamiłowania i poszanowania dla starożytności nawet najbardziéj drobnych pomników, jakie w niejednym te zbiory wznieciły, obok tych wszystkich moralnych wynikłości tego pięknego założenia, pozostanie jeszcze dwa ważne ślady jego na przyszłość: katalog rozumowany, o którym wyżéj wspomnieliśmy, i album fotograficzne, ułożone z głównych na téj wystawie przedmiotów, liczące trzydzieści kart a wykonane przez pana Karola Beyer, starożytnika całem sercem i numizmatyka a fotografistę z powołania.

Wiele a wiele żartów rzucono na starożytnictwo i zbieractwo. Walterscott poświęcił na ten cel cztery tomy arcydzieła, które *Antykwaryuszem* przezwał; jego żarty subtelne, jego dowcip sympatyczny, sarkazm życzliwy, wskazują, że autor Wawerleya natrząsając się z namiętności antykwaryusza, sam także ową żyłkę zbieracką posiadał, że się jéj nie wstydził i że nawet chodował ją w sobie ile można. Znanemi są dowcipne wyskoki Mery i artykuły uczone o znalezionym w jakimś departamencie kamieniu rzymskim czy celtyckim, o nadpisie wątpliwym, o kłótni dwóch uczonych, pojedynku i śmierci, które przed laty kilkunastu zakłóciły spokój badaczy paryskich na parę tygodni, dopóki się nie wykryło, że kamień, nadpis, uczeni, kłótnia, pojedynek i śmierć istniały tylko w imaginacyi pisarza, że to był żart na całe uczone gremium rzucony, wyskok dowcipu, który podobno sam teraz w tajemnicy nieco archeologii hołduje. Jest to namiętność w istocie, namiętność bardzo silna, silniejsza jak inne najmłodszych lat naszych porywy, bo nie maleje lecz owszem powiększa się z latami, namiętność głęboka, jak każde uczucie spokojne, nie mniéj dla tego zapełniająca życie człowieka. Nie jest ona jednak śladem zmurszałości ducha, nie jest mchem pasożytnym, wyrosłym na pruchniejącem już drzewie; jest to tylko kwiat późnéj jesieni, mniéj barwisty, mniéj wonny jak kwiaty wiosny, ale zawsze kwiat jeszcze. Dajmy najzawołańszym żartownisiom możność, dajmy im też początek ukształcenia koniecznego, dajmy początek zbiorku, niech potrzymają go czas jakiś u siebie, niech się w nim rozpatrzą, jako w swojéj własności; zobaczemy, jak powoli uczucie zbieractwa wkradać się będzie w ich serce, jak się opinie zmieniać zaczną, jak z czasem przejdą na tę wiarę, z któréj drwili tak niemiłosiernie. Starożytnictwo i zbieractwo pomszczonemi zostaną. Mścić się zaś one zwykły jak kobieta nieco wątpliwych wdzięków, co najczęściéj silniejsze i trwalsze budzi uczucia niż piękności kla-

— Między Francyą i Anglią zdaje się we wszystkiem przywróconą być zgoda.

— Usposobienie ludu jest złe. Przylepianie plakatów trwa ciągle, równie i aresztowania.

— Rząd postanowił udzielić autoryzacyi do wydania nowych obligacyi i akcyi tym tylko towarzystwom kolei żelaznych, które wykażą się, że fundaszy, jakie przez swoje obligacye otrzymali, nie użyli na powiększenie swéj dywidendy. Wiadomość ta wzniecila niemały postrach między akcyonaryuszami. Koleje żelazne potrzebują na wiosnę przyszłą więcéj niż 300 mil. fr., i nie łatwo będzie sumę tę zebrać. Pod takiemi okolicznościami nie trudno wytłumaczyć sobie ciągłe spadanie papierów kolei żelaznych.

— Pisma półurzędowe milczą dziś o sporach wschodnich. Pays tylko donosi z pewnem zadowoleniem z Konstantynopola, że poseł francuski i pan Buteniew zawiadomili rząd turecki, że ich rządy wiedzieć chcą wyraźnie wolę ludu w księstwach. Debaty i dzienniki legitymistowskie ciągle powstają na Anglią i Austryą. Assemblée nationale, pismo które tak często odzywało się przeciw niezawisłości Turcyi, przemawia dziś za nią gorąco, uważając, że zagrożoną jest na Czarnem morzu przez okręty angielskie, a w księstwach przez Austryą. Przeciw nim śmiało i nieustraszenie walczy Siècle na korzyść związku angielskiego. Pismo to odpisując pismu Union twierdzącemu, że kompromituje swoją popularność, broniąc interesu angielsko-francuskiego, oświadcza: »Możemy Union zaspokoić, nigdyśmy nie odbierali więcéj dowodów sympatyi. Wie zarazem każdy, że wojna wschodnia nie może przebrzmieć bezowocnie, wie każdy, że krew żołnierzy angielskich, francuskich i piemonckich nie na próżno przelana została. Powszechność jest tém bardziéj naszego zdania, że widzi, iż wszelkie pisma monarchiczne przeciw Anglii występują, płaszcząc się przed Rosyą i starając się Francyą oderwać od mocarstwa walczącego w Europie za sprawą postępu i cywilizacyi.

— Wedle listów z Neapolu z d. 6. Listopada, zaczepiony był przez żołnierza neapolitańskiego pewien Anglik, nazwiskiem Iggulton. Konsul angielski udał się natychmiast do ministra neapolitańskiego spraw zagranicznych pana Caraffy, który przyrzekł dać zupełne rządowi angielskiemu zadowolenie.

Anglia.

(Kor. Cz.) Przykre wrażenie jakie Monitor tu był wywołał swym artykułem przeciw wolności opinii, objawionéj w dziennikach angielskiach, miało zwrócić uwagę cesarza Napoleona i jak słychać z Paryża, ma z tego powodu wyjść wkrótce tłumaczenie w urzędowych dziennikach. Podczas tyluletnego pobytu swego w Anglii, cesarz musiał się przekonać, że téj wolności od dawna ustalonéj nie można tu naruszać; występować zaś z pogróżkami — jak to przez nierostropność w Monitorze uczyniono — było to poruszyć cały rój zjadliwych os. Nigdy też żądła ich niedocinały jadowiciéj jak w téj dobie. Cokolwiek dzienniki chowały na sercu, to zaczęły wywodzić na jaw i wytykać rządowi francuskiemu; bynajmniéj nie dbając czy on swéj pogróżki dotrzyma czy nie. W skutek czego niektóre z nich uległy konfiskacie we Francyi a nawet Times w tych dniach był w Paryżu na poczcie przytrzymany, lecz po kilku godzinach aresztu wypuszczono go na wolność. Pomylił się bardzo rząd francuski, jeżli myślał, że mu się uda w Anglii wymódz jakie prawo do ścieśnienia wolności prasy, jak to mu się udało w Belgii na żądanie hr. Walewskiego, albo jak w Saksonii, gdzie właśnie teraz dwa egzemplarze dziennika Freimüthge Ztg na żądanie posła francuskiego, były skonfiskowane dla tego że reprezentant Francyi upatrzył w nich ubliżającego cesarzowi. Wolność prasy w Anglii jest ściśle zespolona z instytucyami i rządem krajowym, i że tak rzekę, tak wcielona w nie, że nie może być zniesiona chyba z samym upadkiem kraju. Tego Francuzi chociaż najbliżéj sąsiadujący z Anglią, jeszcze nie pojęli; a nim się co powie przeciw prasie, to należy im wprzód zrozumieć i pojąć. Tak wysoko stoi w opinii powszechnéj dziennikarstwo, — nie mówiąc już nic o literaturze — że chlubi się ono mianem czwartego stanu *fourth state* w narodzie i nikt mu téj chluby i ważności niezaprzecza. Uskarzania się więc na stałym lądzie na wolność prasy w Anglii, o jakich czasami słyszymy, są wcale daremne; na jéj nadużycia jest prawo i trzybunały, tam się na nią skarzyć.

Rozpisywano się w dziennikach o Heracie, jakoby Persya go fortyfikowała i pewien Francuz Buhler miał kierunek nad uzbrajaniem tego miasta. Z otrzymanych wiadomości w Indyach z Kabułu, a które świeżo tu nadeszły, dowiadujemy się jednak, że rzecz ma się inaczéj. Podług nich Herat nie był w posiadaniu Persów; wojska perskiego nie było w mieście, chociaż ono mogło może znajdować się w pobliżu. Wnoszą ztąd, że szach perski usłyszawszy o przygotowaniach robionych w Combaju na wyprawę do zatoki perskiéj, cofnął swe wojsko z pod Heratu. Co jeśli się stało, Dost Mahomed rządzca Kabułu a sprzymierzeniec angielski, otrzymałby zwierzchnictwo nad Heratem i całą jego okolicą graniczącą z Kabułem.

Od kilku dni słyszymy znowu o nowem bankructwie. Znakomity dom handlowy Fox Henderson i spółka zawiesił wypłaty. Długi jego do spłacenia, ile z obrachunków dotąd zrobionych okazuje się, wynoszą do 150,000 fst. Dom ten używał oddawna jak największego zaufania i prowadził interesa na wielką stopę, dostarczał materyałów żelaznych do budowli pałacu kryształowego w Sydenham, tudzież do najgłówniejszych budowli wznoszonych w Paryżu od roku 1853 aż do tego czasu. Nie ciężу wszakże na tym domu zarzut nieuczciwości, gdż w prowadzeniu wszystkich czynności przestrzegany był porządek i rzetelność. Cała jego strata wynikła z przedsięwzięć nadto wielkich, obiecujących na pozór wiele a wskutku zawodnych, a jakiemi były po większéj części przedsiębiorstwa zagraniczne. Na jednem z nich, to jest na kolei żelaznéj w Zelandyi w Danii, doznał straty do 70,000 fst. Lecz z tem wszystkiem spodziewają się, że wierzyciele wyjdą z małą stratą. Roboty przeto w obszernych téj firmy fabrykach żelaznych pod Birmingham nie zawieszają się, idą jak dawniéj. Z upadku tego domu i wielu innych podobnych zdarzeń wyprowadzają ekonomiści ten wniosek, że spekulacye w obcych krajach, jakkolwiek na pozór ponętne, są najczęściéj zawodne; a słysząc, że budowy jednych kolei żelaznych w Hiszpanii podjął się obecnie *Credit mobilier* francuski, a drugich w Rosyi, starają się odprowadzać kapitalistów krajowych od brania w nich udziału. Wczorajszy Globe a onegdajszy Times jest pełen tych przestróg, które byłoby za długo tu wyliczać. Potępiają najmocniéj branie udziału w przedsiębiorstwach kolei żelaznych rosyjskich, choć budowanie ich najmniéj kosztownem się wydaje; a gdzie przecież rząd rosyjski za panowania cesarza Mikołaja jednéj kolei z Petersburga do Moskwy, którą przez kilka lat budował, a nie mógł skończyć i aż musiał na nią zaciągnąć pożyczkę w Anglii. Anglicy jako nieznający miejscowości, a przeto nie mogący przewidzieć przeszkód jakie z czasem zajść mogą, muszą koniecznie wystawiani być na straty. Robią przeto uwagę, a z ich strony jak się zdaje słuszną, żeby zostawić takowe przedsiębiorstwa samym rządom na stałym lądzie i krajowcom jako dokładniéj z potrzebami miejscowemi obeznanym. Korzyści jakie się ztąd osięgną, przy nich się zostaną, a nieściągną na nikogo zarzutu łakomstwa i lichwy. Im mniéj zawiści tem więcéj będzie zgody między narodami.

Z Paryża dzienniki tutejsze donoszą, że aresztowania nowe wyrobniczéj klasy były na przedmieściach St. Denis i St. Martin. Skargi powszechne na drożyznę, a po ulicach przylepiane bywają plakaty z napisami fosforycznemi, aby je można było czytać w nocy. Napisy te — jak korespondenci donoszą — bywają różne: *Vive Henry V! Vive le Comte de Paris! Vive la Republique! A bas Napoleon! Mort aux propriétaires! Le pain à 10 sous!*

Z Hiszpanii nie mamy żadnych wiadomości wyjąwszy to, że Narvaez jeszcze się utrzymuje, bo królowa jak widać znalazła trudność w utworzeniu innego gabinetu. A ponieważ marszałek rozpoczął swą funkcyą ministra od dopuszczenia się gwałtu na szwagrze królewskim laską, Punch londyński londyński przeto pisze, że rząd hiszpański teraźniejszy składa się z *coups d'état* i z *coups de baton* — z zamachów stanu i z zamachów kija.

Chociaż bliżéj jesteście Wiednia, lecz może nie wiecie o ciekawéj rozmowie między posłem tureckim a baronem Borquenay posłem francuskim o wyspie Wężowéj i Bołgradzie. Poseł francuski lekceważąc tę sprawę, o którą teraz spór się wiedzie, starał się w rozmowie z posłem tureckim taki dać jéj obrót: »Francya wzięła się do broni przeciw Rosyi, aby pokazać, że Rosya nie sama jest jedna panią Europy, a dopiąwszy swego, chce tylko okazać swą wspaniałomyślność i szlachetność, przymioty sobie właściwe — ustępuje Ro-

---

sycznych kształtów; tylko starożytnictwo lepiéj za przywiązanie nagradza, chociaż także budzi swe zazdrości i niepokoje. Zresztą nie można mówić tak lekko o zamiłowaniu, które ma swe ofiary, swych opowiadaczy niezmordowanych; nam zwłaszcza, co wymienić możem na czele starożytników naszych człowieka jak Zoryan Dołęga Chodakowski, w którym praca, zapał i chęci były tak młode, tak życia pełne. Ten jeden jużby nas na zawsze z całym rodem starożytników pogodził, gdybyśmy innych nie znali, którym się od nas równy szacunek należy, w których zbieractwo i gonitwy za urnami, popielnicami, łzawnicami i całym tym niepokaźnym starożytniczym przyborem wcale nie ziębiły ducha. Wolno nam tak mówić, bo doprawdy nie należym do starożytniczéj rodziny; kościołek to niewielki; dla zyskania w nim chrztu i braterskiego ucałowania nie dość dobréj woli; potrzeba najprzód erudycyi, która dla początkujących zwłaszcza sucho i skieletowato wygląda; daléj możności nie każdemu łatwéj, nakoniec cierpliwości, w którą nie wszystkich Pan Bóg obdarza. Proszę być naprzykład zbieraczem, kiedy ci każą zapłacić za talar elbląski Michała Korybuta, wart na wagę srebra ośm złotych, przeszło 1000 wyraźnie *tysiąc* rubli srebrem, nie licząc kosztów korespondencyi prowadzonéj przez lat wiele, by dójść do tego kanaka numizmatów polskich. Na co szukać nawet tak niezrównanych rzadkości, kiedy za talar inny np. Batorego koronny płacisz, cena to stała, 100 rs. i to jest jeszcze jedna z tańszych monet pomiędzy rzadszemi. Nic więc dziwnego, że zbieractwo ma swoich męczenników, chociaż to każdy zbieracz już *ipso facto* jest męczennikiem żądzy uzupełnienia zbioru, zazdrości nieraz bardzo gorącéj, niekiedy wątpliwości co do prawdy posiadanych przedmiotów; to zaś wszystko, jak w każdéj namiętności, zaprawia mu często życie goryczą za krótkie chwile rozkoszy. Chociażby dla tego, że namiętność, jużbyśmy cenili zbieractwo; jest w niem życie i życie silne, jakkolwiek ukryte dla niewtajemniczonych, widzących tylko spokojną wody powierzchnię a nie przenikających do istotnego nurtu.

Dla massy jednak starożytnictwo długo, może i zawsze martwą zabawką zdawać się musi; by mogło przemówić do imaginacyi, by za pomocą téj dźwigni ducha poruszyć zdołało, potrzeba przebyć chłodne erudycyjne sfery; przez te ciemne, nudne i przykre przedsionki dostać się dopiero do zaczarowanego pałacu, w którym bankietują z martwych wskrzeszone ludy i pokolenia pod światłem ubiegłych lat tysiąców, gdzie się kojarzą dziwne narodów koligacye, gdzie Mitrydat pontyjski słowiańskie ludy przeciw rzymskim legiom prowadzi, gdzie Wendowie słowiańscy podają rękę starym Pelazgom podobno, gdzie może ujrzysz praojców twoich, którzy bronili pięknéj Heleny przeciw zazdrosnemu Menelajowi, gdzie, słowem, spotykamy owe cuda historyczne, wywołane lub w przyszłości wywołać się mające, uderzeniem czarownéj różczki starożytnictwa w opokę dobréj wiary. Z tych popielnic wstaną mężowie zbrojni, tę napiętki otoczą piękną rękę dziewic, na tych horodyszczach ujrzysz lud sejmujący, a tym sopkom, tym eżagulis, tym wzniosłym mogiłom, któremi posiane są góry i stepy od Wisły do Uralu, od kopców Krakusa i Wandy do nieznanego koło Uffy kurhanu, pokłoń się z pokorą — mówi o nich ojciec historyi, Herodot.

Owa, jakby ją nazwać można, mistyczna przeszłość ludów, oto założenie starożytnictwa. Bezpośrednie ztąd korzyści żadne może, więc dla tego tak dziś w wieku utylitarności niektórzy starożytnictwem pomiatają. Prawda, że wykazane popielnicami lub grobami podobieństwo cywilizacyi dwóch stron odległych nie zbliży ich do siebie; prawda, że jedność trwająca przez trzy starożytnicze epoki, kamienia, gliny, spiżu, mogła się rozchwiać i nie złączyć więcéj w epoce czwartéj, w epoce żelaza. Ale gdy nadejdzie człowiek, który z krytycyzmem Niebuhra lub Wolfa, z erudycyą równą im obu, połączy imaginacyę poety i z tych dziś jeszcze bezładnych szczątków, porównanych z pomnikami piśmiennemi ogólnéj cywilizacyi, połączonych z badaniami lingwistycznemi itd. stworzy a raczéj wskrzesi nam ludy owe, wówczas zagłębiając się z nim w téj przeszłości, krążąc razem z nim po téj naszéj ziemi, wdzięczni będziem tym skrzętnym zbieraczom skorup i garnków starych, jak je nazywają, którzy dla jakiego Kiuwiera historyi naszéj zbierali mozolnie materyały do stworzenia przedhistorycznego świata. Czas ten daleki jeszcze; o ile nam się zdaje, starożytnictwo dopiero jest w epoce przygotowawczéj, wstępuje zaledwie w epokę krytyczną, epoka twórcza jeszcze nie zaraz nastąpi.

Dal. ciąg nast.

syi w drobnostkach.« Na co Turek: »Bardzobyśmy podziwiali te przymioty szlachetne Francyi, gdyby była tak wspaniałomyślną ze swego, lecz w tym razie postępowanie jéj podobne do bogacza, który bierze uboższemu sąsiadowi własność, aby dogodzić swéj wspaniałomyślności.« Trudno byłoby zaprawić słów większą goryczą, a zasłużoną przez Francyą za jéj łaszenie się Rosyi. Rząd angielski musiał dociec tego jéj skrytego dążenia i dla tego poseł angielski w Wiedniu odebrał polecenie wspierania posła tureckiego wraz z gabinetem wiedeńskim, kiedy hr. Walewski nastawał o wyjście wojska austryackiego z Księstw Naddunajskich. Dziwnie to wprzód nas tu uderzyło, lecz teraz się rzecz wyjaśniła. Jeśli jest jaka nieufność, to ona z Francyi a nie z Anglii pochodzi. Stanęliśmy u kresu, zkąd się wiele na widnokręgu politycznym będzie rozwijać. Nowinę tę otrzymaliśmy tu d listu pisanego przez jednego ze zwyczajnych korespondentów wiedeńskich.

Austrya.

Tryest, 8. Listopada. — Król grecki Otto puścił się wczoraj ku Pireus.

Włochy.

Podług korrespodencyi z 3. Listopada z Neapolu w Times zamieszczonéj wynosi liczba na lądzie neapolitańskim z téj strony zatoki morskiéj uwięzionych za przestępstwa polityczne 585.

Turcya.

Konstantynopol, 30. Paźdz. — Porta objawia najlepsze chęci usunąć nadużycia w administracyi. Wielu urzędników z tego względu usunięto.

Egipt.

Donoszą z Aleksandryi pod d. 18. Października. Trzęsienie ziemi przejęło tu wprawdzie wszystkich wielkim strachem, lecz zrządziło mało szkody. Europejscy goście pomiędzy nimi panna Rachel, która ciągle płakała — powrócili do swoich mieszkań, przepędziwszy kilka godzin pod gołem niebem. W Kairo zaś zabite zostały cztery osób i dziesięć pokaleczonych; przytem 4 domy wywrócone a 134 uszkodzonych. Angielski parowiec »St. Andrew« uczuł mocne wstrząśnienie w oddaleniu 320 mil od wyspy Malty. Zdaje się iż trzęsienie rozszerzyło się aż do Corfu Birut i Jerozolimy. Nowa giełda utworzona w Aleksandryi przez Anglików, dokazuje cudów w całym kraju, przynajmniéj tak mówi korespondent do dziennika Times. Felachowie wyciągają pieniądze, które dotąd pod kluczem trzymali, i nietylko że biorą z wielką chęcią asygnacye na giełdę, ale płacą nawet 1—2§ agio. Pewien Wenecyanin Lutus, wynalazł metodę, za pomocą której dwa razy do roku ryż zbierać można.

Chiny.

Emigracya ludności z Chin coraz większe przybiera rozmiary. Wychodźcy całymi tłumami odpływają to do Australii to do Kalifornii, to do Pero, to na wyspę Kubę gdzie zbywa na robotnikach do uprawy plantacyi. Nieszczęściem na okrętach, które przewożą tych wychodźców chińskich, obchodzą się dzisiaj z niemi tak nieludzko jak kiedyś z Negrami. Okręty przewożące tych nieszczęśliwych emigrantów zabierają ich wielką liczbę tłocząc w małe niskie kajuty; w skutek tego mnóstwo umiera w czasie przewozu. Przepisy wydane przez rządy angielski i amerykański względem przewozu wychodźców nie weszły tu w życie. Władze chińskie, które z początku zamknęły oczy na wychodźtwo zabronione ściśle przez prawo krajowe, ogłosiły teraz, iż surowo przestrzegać będą wykonania ustawy. Widoczną jest jednak rzeczą, że mandarynowie nie potrafią wstrzymać emigracyi: gdyż będą musieli walczyć nie tylko z popędem ludności do wychodźtwa z kraju wstrząśnionego wojną domową, nie tylko ze swymi podwładnymi urzędnikami bardzo przekupnemi, lecz nadto z przedsiębiorcami europejskimi sprzyjającymi temu przemycaniu ludzi, by korzystnie swe okręta naładować.

Mówiliśmy już jak znacznie wpłynął na dzisiejsze przesilenie pieniężne w Europie wywóz pieniędzy srebrnych do Chin. Oto niektóre liczby mogące wyjaśnić tę rzecz obchodzącą słusznie świat finansowy. W ciągu r. 1855. na 1856 wyprawiono z Chin do Anglii i do Stanów Zjednoczonych 131 milionów funtów herbaty i 57,000 pak jedwabiu, co razem przedstawia wartość 300 mil. franków. Towary angielskie wraz z bawełną i opium indyjskim, wprowadzono w zamian do Chin, niewystarczyły bynajmniéj na pokrycie téj summy. Z Anglii wywieziono do Chin i Indyi w r. 1855 przez sam Southampton, 150 milionów franków w srebrze. Jeżeli dodamy srebro wyprowadzane corocznie z Anglii przez inne porty, z Francyi, z Holandyi i Rosyi, to jest z krajów, które głównie handel z Chinami i Indyami prowadzą, utworzy się ogromna suma pieniędzy srebrnych wywożonych corocznie z Europy.

Kronika miejscowa.

Pleszew, 11. Listopada. — Na kolei z Poznania do Wrocławia wydarzył się dziś wieczorem przypadek. Na drodze między Poznaniem a Mosiną złamał się resor u pojazdu 3. klasy tak, że pociąg tylko zwolna mógł się poruszać i przybył nakoniec do Mosiny. Inspektor na téj stacyi nie chciał uszkodzonego pojazdu innym zastąpić i niepozwolił się przesieść podróżnym z niego do innych, w których jeszcze były próżne miejsca. Dopiero gdy zbyteczne tarcie się pukladu z osią zagrażało zapaleniem się pociągowi, wówczas ustąpił, kazał odłączyć pojazd i pozostawić go w Mosinie. Z tego powodu pociąg spóźnił się z przybyciem do Leszna o pół godziny.

Pleszew, 11. Listopada. — Pociągnięto tu przed wydział karny sądu powiatowego handlarza Simona L. za lichwę. Od lat 5 pożyczał rożnym osobom pieniądze i brał w różnych przypadkach od 50 tal. np. na miesiąc 2 tal., od 100 tal. na tydzień 1 tal. i tym podobne procenta. Świadkowie przesłuchani stwierdzili podania prokuratora i w skutek tego osądzono handlarza za lichwę na 3 miesiące więzienia i zapłacenie kary 50 tal., które na przypadek niemożności odsiedzieć winien przez miesiąc. Skazano go przytem na utratę praw obywatelskich przez rok jeden.

Rogoźno, 9. Listopada. — Dziś odbyło się tu posiedzenie towarzystwa agronomicznego powiatu obornickiego, na którem przewodniczył dziedzic pan Winterfeld. Z członków przybyło na posiedzenie 25. Urodzaj tegoroczny w liczbach taki podano: pszenica 1,00 ziarna: 1,00 słomy

żyto	1,10	»	1,10 »
groch	1,00	»	1,00 »
jęczmień	1,00	»	1,00 »
owies	1,00	»	1,00 »
ziemniaki	0,60	»	— »
olejne prod.	0,40	»	— »

Liczba 1,00 przedstawia tu zwyczajny średni urodzaj. Co się tyczy siemion nadesłanych przez kr. kolegium ekonomiczne, zdał sprawę sekretarz Werner o siemieniu lupinus termis, jest większą rośliną aniżeli znany żółty i niebieski gatunek, ale wątpić należy, ażeby dojrzewała u nas, bo okazane strączki z rośliny téj 9 stóp urosłéj, nie były dojrzałe. Nie udały się także doświadczenia z głąbami Dioscorea batata, tem lepiéj zaś z kukurydzą cinquentino, peszteńską i bureńską nadesłaną przez naczelnego prezesa. Wszystkie trzy gatunki zasadzone dojrzały i rozdano je między członków. Doświadczenia z seradellą także się nie powiodły, nie dojrzało siemie téj rośliny podobnie jak w trzech poprzednich latach. Doświadczenia poczynione z gatunkiem ziemniaków riofrio i cebulkowatych okazały, że i one nie były wolne od zarazy. Po zdaniu sprawy o drogach bitych w powiecie i ukończeniu wolnych rozpraw posiedzenie zamknięto.

Rozmaite wiadomości.

— W pewnym dworze, znajdował się niezwykłéj wielkości pies Fugasem zwany, który z wielkim respektem był dla wilków, i tak się ich obawiał; że nawet widoku skóry wilczéj znieść nie mógł, i uciekał przed nią w odległe miejsca, kryjąc się, aby nie był spostrzeżony. Pan jego chcąc to tchurzostwo w nim wykorzenić, zamknął go w sieni, a pokazawszy mu skórę wilczą, zaczął go nią straszyć. Pies w rozpaczy nie mając gdzie schronić się, wpada do pieca, lecz źle na tém wyszedł, gdyż zaczęto za nim tę nieznośną dla niego skórę wpychać do pieca. Tym widokiem do ostateczności przywiedziony, przez gwałtowne szamotanie się wybija otwór, i dostawszy się do izby uderza w okno, i przez stłuczoną szybę wymyka się na pole, zkąd niewrócił aż drugiego dnia. Przypadkiem w zimie złapano w dół wilka, i po licznych naradach uchwalono, aby psa fugnsa zesforować z wilkiem. Tak dzielny pomysł, mogący psa zmetamorfozować i ośmielić do wilków, zyskał zupełną aprobatę, i w moment te dwa nieprzyjazne zwierzątka spostrzegły się na jednym łańcuszku, który im na końcu wsi za ostatnią chałupą na kark wpakowano. Ciekawi spektatorowie co się daléj dziać będzie, pochowali się z flintami za węgły chałup, aby przyjść w pomoc kondlowi trwożliwemu, na przypadek, gdyby go wilk pragnął udusić. Lecz przeciwnie się stało. Wilk ze strachu nie śmiał dotknąć się psa, który mu leżał u nóg na wpół zmartwiały, i widząc iż się wszyscy oddalili, zaczął rejterować do lasu odległego o dwie wiorsty, ciągnąc na łańcuchu zesforowanego towarzysza, który prawie znaku życia nie dawał. Spektatorowie szli z daleka za niemi, pragnąc przyjść w pomoc wystawionemu na drażliwą próbę kundlowi, gdyby mu jakie niebezpieczeństwo zagrażało. Przybywszy pod las w krzaki, zmordowany wilk pragnął odpocząć, lecz kondel widząc, iż się zbliżyła jego ostatnia godzina, i że życie musi utracić, porywa się z rozpaczą na zmęczonego wilka, i tak go silnie sponiewierał, iż ten musiał kapitulować i położyć się przy nogach jego. Tu nastąpiła odwrotna rejterada, i ośmielony zwycięzca zaczął na łańcuchu ciągnąć leżącego wilka do wsi, i z tryumfem przywlókł go przed sam dwór, gdzie wilka zastrzelono, a zwycięzcę uraczono dobrem śniadaniem. Odtąd Fugas stał się najpożyteczniejszym do polowania na wilki, biegł zwykle na czele hartów, a spotkawszy tego zwierza, pierwszy uderzał na niego piersiami, i powaliwszy na ziemię, tak długo przy pomocy chartów dusił aż go uśmiercił.

Wiadomość naukowa.

** Berlin. — Niedawno licznie zebranemu towarzystwu lekarzy w zakładzie gimnastyczno-ortopedycznym Radzcy zdrowia Dra Berenda, gdzie nawet i niektórzy lekarze amerykańscy i szwedzcy się znajdowali, przedstawił Pan Berend najświeższe wypadki swéj błogiéj czynności, dla przekonania naocznego mężów z powołania, okazując naprzód liczny szereg wiele ciekawych przypadków wyleczenia skrzywienia głowy, kolumny pacierzowéj, członków, szpotawatości nóg, płaskonóg, niemniéj sparaliżowań i wywichnień, już od urodzenia powstałych. Potem wyłożył dokładnie swój sposób zapatrywania się na rozmaite cierpienia biodrowe, jakoteż i zasady swe leczenia takowych i zrobił na dwóch skrzywieniach biodrowych, jednę u chłopca pięcioletniego przysłanego mu wprost z miasta Indianopolis w środkowéj Ameryce położonego, skuteczną operacyą. Na szczególniejszą uwagę, tak pod względem naukowym, jako i ludzkości, zasługuje przez Pana Berenda dokonana plastyczna operacya, w skutek raka wodnego zniszczonéj wargi u sześcioletniego chłopca. Przy téj operacyi użył Pan Berend podług oryginalnéj idei, nieznacznych szczątków pozostałego jeszcze brzegu wargi, do utworzenia ust, a tym sposobem zniweczył niemiłe zeszpecenie twarzy.

(Nadesłano.)

O paleniu węglami kamiennemi górnoszląskiemi.

Palenie węglami kamiennemi górnoszląskiemi, które po największéj części na popiół się wytlewają, wymaga następujących łatwych środków, aby z przyjemnością i korzyścią użyte być mogły: Najprzód, aby węgiel dobrze i każdy kawałek się wypalił, nie powinno miejsce otworu, które ruszt obejmuje, nigdy być większe, jak sam ruszt w tyle nieznacznie się pochylający, musi się jednak od tegoż nieco do góry rozszerzać, aby tym sposobem był poprawiania w piecu, sam w sobie żar rozpadał się. Przy podpalaniu w piecu trzeba na porządnie utrzymywany ruszt kilka cienkich kawałeczków drzewa położyć, zapalić je, na te zaś nie za wiele na raz węgli nakłaść. Zwilżać węgle, nie jest koniecznem, można jednak to zrobić, aby się zbyt nagle nie paliły. Aby ogień nie wygasł, trzeba nie górą, lecz zawsze pod rusztem węgle poruszać haczykiem do tego urządzonym. Gdy więc węgiel nie daje już żadnego płomienia, zamyka się piec szczelnemi drzwiczkami bez zamykania rury, która tutaj jest całkiem zbyteczną; tym sposobem zapobiega się niemiłemu swędowi w pokojach, a szkodliwy gaz w węglach się znajdujący, uchodzi bez przeszkody, przez to zaś, że piec drzwiczkami hermetycznemi jest zamknięty, działa powietrze tak, że ciepło, pomimo otwartéj rury, nie uchodzi. Główna wymagalność do opalania pokojów węglami kamiennemi, da się w kilku słowach wyrzec, t. j.: podczas palenia dobry przeciąg, i hermetyczne drzwiczki do pieców konieczne. Nie chcę bynajmniéj utrzymywać, aby przy innem także urządzeniu, węgle kamienne nie paliły się, lub nie grzały, owszem, wszędzie, gdzie węgiel leży na ruszcie i jest przeciąg, pali się i grzeje, tylko, jeżeli nowe urządzenie lub przestawienie pieców ma miejsce, zrobi się nierównie lepiéj, jeżeli

będzie wzgląd miany na uwagi przezemnie poczynione, mało co więcéj kosztów wymagające.

Karol Schuppig.

Przybyli do Poznania 14. Listopada.

BAZAR: Żychlińska z Brzostowni, Mikorski z Wyganowa, Bronikowski z Wilkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wünsche z Lipska, Lesser z Starogrodu, Lindemann z Kistrzyna, Brön z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Scharf z Szczecina, Kutscher z Hamburga, Schüller z Wrocławia, Bojanowski z Małpinia, Wilkonski z Merki.
HOTEL DU NORD: Goślinowski z Stajkowa, Pein z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Gabe z Strzałkowa, Schulz z Wulki, Mittelstädt z Carlshoff, Drzeński z Neuhausen, Lüdemann z Sędziwojewa, Jasiński z Michałczy, Jokkisch z Czerlina.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Switalski z W. Łęgu, Jenicke z Gułtow.
HOTEL BERLIŃSKI: Krüger z Woli, Pinschower z Bartelsen, Stablewski z Krakowa, Vater z Polskiéjwsi, Schödler z Jastrzębnik, Landsberg z Wrocławia, Daszkiewicz z Wrześni.
HOTEL PARYZKI: Bryzowski z Miłosławia, Swinarski i Domański z Gołaszyna, Szeliski z Kleparza, Złotnicki z Gonic, Baranowski z Gwiazdowa, Heickerodt z Spławia, Białoszyński z Małachowa, Suchorzewska z Wszemborza, Mackiewicz z Staręźyna.
HOTEL EICHBORNA: Cohn z Pleszewa, Hirschfeld z Lwowka.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Meisner z Bogdanowa, św. Wojciech Nr. 49; Waltsgott z Nissy, św. Marcin Nr. 26.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 16. Listopada, po raz pierwszy: ***Ernani***, wielka opera w 3ch aktach Verdego.

Wypowiedzenie
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Z odwołaniem się na przepisy banku rentowego z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następne, zawiadomiamy posiedzicieli listów rentowych prowincyi Poznańskiéj, iż przy odbytém dziś według przepisów losowaniu listów rentowych, w terminie 1. Kwietnia 1857. r. płatnych, następujące numera wyciągnięte zostały:

Lit. A. na 1000 Tal.
221. 389. 859. 985. 1475. 1630. 1706. 1851. 2218. 2327. 2444. 2580. 3003. 3123. 4112. 4219. 4821. 5156. 5708. 6078. 6101. 6462. 6681. 7057.

Lit. B. na 500 Tal.
408. 751. 891. 1193. 1286. 1372. 1463.

Lit. C. na 100 Tal.
288. 362. 456. 542. 1306. 1590. 1692. 1751. 2396. 2768. 2806. 2915. 3391. 3811. 3868. 4427. 4526. 4760. 5888. 5968. 6006. 6032. 6104. 6467. 6626.

Lit. D. na 25 Tal.
135. 375. 749. 941. 1173. 1360. 1550. 1641. 2425. 2734. 3013. 3347. 3390. 3628. 3795. 4362. 4586. 4604. 4624. 4652.

Lit. E. na 10 Tal.
100. 202. 351. 508. 576. 973. 1020. 1167. 1421. 1657. 1981. 2459. 2714. 2760. 3178. 3197. 3222. 3582. 3815. 3898. 4176. 4368. 4574. 4588. 4734. 5306. 5307. 5360. 5803. 5842. 5863. 5912. 5952. 5966.

Wypowiadając wzwyż wyrażone listy rentowe niniejszém wzywamy posiedzicieli tychże, aby imienną wartość powyższych listów rentowych za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich kuponami niepłatnemi Ser. I. Nr. 14. do 16. w gotowiźnie w terminie dnia 1. Kwietnia 1857. r. w kassie naszéj odebrali.

To nastąpić może, o ile fundusze kassy naszéj wystarczają, już od dnia dzisiajszego, lecz w tym razie tylko za odciągnieniem prowizyi po 4 od sta od dnia zapłaty aż do niedotrzymanego terminu.

Kassa nasza nie może się jednakże wdawać w przesyłanie prywatnym osobom waluty za nadesłaniem listów rentowych, gdyż na odebranie waluty pokwitowanie natychmiastowe wystawione być powinno, co li tylko w kassie, przy złożeniu wylosowanego listu, uskutecznione być może.

Zarazem wzywamy powtórnie posiadaczy dawniéj już wylosowanych i wypowiedzianych listów rentowych poznańskich, z których były płatne:

w terminie 1. Kwietnia 1852. roku **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 245.

w terminie 1. Października 1852. r. **Litt. C.** na **100** Tal. Nr. 1545. **Litt. E.** na **10** Tal. Nr. 270. i 938.

w terminie 1. Kwietnia 1853. r. **Litt. A.** na **1000** Tal. Nr. 1708. **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 1228.

w terminie 1. Października 1853. r. **Litt. B.** na **500** Tal. Nr. 534. **Litt. C.** na **100** Tal. Nr. 512. **Litt. D** na **25** Tal. Nr. 829. **Litt. E.** na **10** Tal. Nr. 493. i 669.

w terminie 1. Kwietnia 1854. r. **Litt C.** na **100** Tal. Nr. 278. i 1587. **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 132. i 1167. **Litt. E.** na **10** Tal. Nr. 172. 1530. 1587. i 1625.

w terminie 1. Października 1854. r. **Litt. A** na **1000** Tal. Nr. 1702. **Litt. B.** na **500** Tal. Nr. 1659. **Litt. C.** na **100** Tal. Nr. 4655. **Litt. D.** na **25** Tal. Nr. 5. 209. i 456. **Litt. E.** na **10** Tal. Mr. 1706. i 1917.

ażeby nominalną tychże wartość po odtrąceniu kwot, któreby w tym czasie za kupony bezpotrzebnie wypłacone były z kassy naszéj pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niezwłocznie odebrali.

Poznań, dnia 14. Listopada 1856.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

Magdeburgskie Towarzystwo zabespieczenia bydła.

W końcu pierwszego roku rachunkowego, w którym nasz w dniu 26. Lutego 1855. jako towarzystwo akcyjne koncessyonowany instytut istnieje — ostatniego Czerwca 1856. — zabespieczyliśmy

	Koni	Bydła rog.	Owiec	Swiń	Kóz	Wartości ogólnéj	Za premią
	9624	26754	71123	2205	364	3,206,838 Tal. 7 Sgr. 6 Fn.	178,176 Tal. 14 Sgr. — Fen.
Do tego przychodzą jeszcze zawarte zabespieczenia w tymże roku rachunkowym: w Lipcu	994	9273	11347	212	22	409,876 » 22 » 6 »	25,870 » 16 » — »
w Sierpniu	1117	4821	17840	513	22	635,291 » 3 » 9 »	27,695 » 29 » — »
w Wrześniu	1277	5632	6175	221	31	559,637 » 10 » — »	20,872 » 21 » — »
w Październiku . . .	898	4714	6259	458	27	561,696 » — » — »	17,798 » 15 » 6 »
Summa . .	13910	51194	112744	3609	466	5,372,339 Tal. 14 Sgr. 3 Fn.	270,414 Tal. 5 Sgr. 6 Fen.
Wynagrodzonych było w pierwszym roku rachunkowym	237	427	2780	103	11	z 41,968 Tal. 2 Sgr. 11 Fn.	
W czterech miesiącach od Lipca do Października r. b.	173	350	2584	106	5	» 37,325 » 10 » 3 »	
					Summa . .	» 79,293 Tal. 13 Sgr. 2 Fn.	

Przez powyższe liczby, które niezaprzeczenie szybki wzrost naszego towarzystwa przedstawiają, spodziewamy się iż udowodniliśmy ku przesądom przeciw zabespieczeniom bydła, że przeszkody zabespieczeniom tego rodzaju na zawadzie będące, niechby były wielkie, jak one chcą, przez nas pokonane zostały. Porównanie dochodu z premiów z opłaconémi wynagrodzeniami, obiecuje tém znaczniejsze korzyści naszym Panom akcyonaryuszom, ile, że przy małéj liczbie takowych, zysk dostaje się w podziale tylko stosunkowo nie wielu uczestnikom.

Magdeburg, dnia 6. Listopada 1856.

Magdeburgskie Towarzystwo zabespieczenia bydła.

L. G. Schmidt, Dyrektor wykonawczy.

Do przyjęcia zabespieczeń polecają się

Baltes, Weller & Comp. w **Poznaniu**,
Jeneralni agenci.

Najlepsze górnoszląskie węgle kamienne,
najlepsze angielskie duże węgle,
najlepszy angielski koaks
ofiarują tanio

D. L. Lubenau Wdowa i Syn.

Sprzedaż baranów



rozpocznie się w owczarni zarodowéj w ***Psarskiem*** pod Pniewami z dniem 15. Listopada r. b. Wybór jest w tym roku tak doskonały i wielki, jakiego jeszcze nigdy nie nie było, i każdy kupujący potrzebę swoją zaspokoić może.



Barany zdrowe, cienkie co do wełny i w takową obfite, są na sprzedaż w **Sokolnikach m.** pod Szamotułami.

Sprzedaż drzewa.

W boru ***Szelejewskim*** pod miastami Gostyniem i Krobią sprzedaje się tanio sucha buczyna i brzezina w szczepach.

Talara nagrody

otrzyma ten, kto mi zwróci do mego mieszkania przy ulicy Wronieckiéj Nr. 4. książkę konatacyjną, którą zgubiłem 13. m. b. wieczór w bliskości gmachu towarzystwa ziemskiego, zawierającą różne listy i sola weksel na 450 Tal., ani stemplowany, ani przezemnie ***girowany***, wystawiony na moje imie i zlecenie moje w dniu 13. m. b., płatny przez Pana Józefa Ulatowskiego za 4 miesiące.

Stósowne policyjne kroki już uczyniłem,

Louis Lasch.

Nową nadsyłkę **Herbaty czarnéj** z ostatniego sprzętu otrzymałem, i takową za umiarkowaną cenę sprzedaję.

Poznań. ***J. N. Pietrowski.***

Upraszam Stan. Wyczyńskiego, byłego w roku 1852. we Wrocławiu stud. prawa, aby się do mnie jak najprędzéj zgłosił.

Łącz pod Poznaniem. ***Łościborski.***

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 14. Listopada 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	7	6	3	10	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	3	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżéjszego.	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia małego	1	15	—	1	20	—
Owsa, szefel	—	23	6	—	26	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	20	—	1	25	—
Gorch na pastwę	1	15	—	1	17	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	19	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						—
dnia 12. Listopada	24	22	6	25	7	6
dnia 13. »	24	15	—	25	—	—